REDAKCJA
ADMINISTRACJA
Rua Em. Perneta, 842

Prenumerata roczna
W Brazylji 20$000
W Argentynie, Urugwaju i Paragwaju 5 pezów argent.
W U.S.A. it.d. 2 dol.
Płatna z góry

Cena numeru $300
Za Kurytybą $400

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Primeiro Jornal em lingua polonêsa na America do Sul

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa Postal 8
CURITIBA — PARANÁ

NR. 52 KURYTYBA S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 29 GRUDNIA ROK 1940

DYREKTOR: P. OLIVEIRA SAPORSKI

REDAKTOR: PAWEŁ NIKODEM

WCZORAJ I DZIŚ

Na Boże Narodz. w 1915 roku „Gazeta Polska" pisała: „Nadzieja na pomoc i miłosierdzie Boskie (pismo nasze, dziś świeckie, było wówczas wydawane przez księży) każe nam wierzyć, że owa, wedle słów Słowackiego „kraina mogił i krzyżów" — Polska — największe ponosząca ofiary, rozdzierana, niszczona i tratowana niemiłosiernie przez armie obce doczeka się nareszcie wymiaru sprawiedliwości dziejowej, że w rezultacie wojny otrzyma ona wolność i samodzielność. — To też przy dzisiejszym opłatku dzielimy się z wszystkimi Rodakami gorącym życzeniem, byśmy już przyszłoroczne święto Bożego Narodzenia święcić mogli jako synowie niepodległej, samoistnej Polski".

Historia się powtarza. 25 lat temu przechodziła ludzkość podobne chwile próby i doświadczeń, jakie dziś znowu przeżywamy. W 1915 roku panowała nad światem wojna, w której ludzkość krwawiła się o lepsze jutro. Upłynęły jeszcze później trzy lata, pełne cierpień, lecz w sercach naszych płonęła niezachwiana nadzieja.

Uczuciami tymi dzielimy się z Czytelnikami, przy łamaniu opłatka, jak nas tego nauczyli Ojcowie. Trzeba być silnym, wytrwałym, nie poddać się chwili, która przemija, choćby była najtrudniejsza. Duch człowieka i zbiorowości wykuwa się w próbach i doświadczeniach jak stal nabiera swych cech dopiero w ogniu.

Wytrwamy i wygramy.

A Polska będzie!

Starym, od przodków odziedziczonym i uświęconym zwyczajem, przychodzimy do Czytelników, Agentów i Przyjaciół, aby — w chwili, gdy „moc truchleje" — złożyć im wraz z opłatkiem, szczere życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

—0—

Felicitações. — A todos os Leitores, Amigos e Favorecedores enviamos os votos de „Boas Festas", almejando-lhes toda sorte de ventura.

Hontem e hoje

Há 25 anos „Gazeta Polska" escrevia: — „A esperança que depositamos no auxilio e misericordia de Deus obriga-nos a esperar que a Polonia „terra dos tumulos e cruzes" no dizer de Słowacki, a que, os majores sacrificios está sofrendo, pilhada e destruida e maltratada impiedosamente por exercitos invasores — merecerá finalmente uma sentença justa ditada pelo tribunal da historia e finda guerra desfrutará de independencia e liberdade integras. — Por isso mesmo, ao partir o pão consagrado, no dia de hoje, desejamos partilhar entre todos os compatriotas, o desejo ardente de já no proximo Natal, podermos todos comemorar essa data festiva como filhos da Polonia restaurada e independente".

A historia se repete. Os ultimos dias de dezembro de 1915, dias cheios de aflição para a humanidade mas quão semelhantes com os dias que nos são dados viver, dias de incerteza e provação. Então, dominava o reino da morte e da destruição na ultima das guerras que havia de enlutar a humanidade. No meio da provação a esperança iluminava o coracão de cada um e passados longos tres anos veio a objetivacão dos sonhos e aspiracões.

Tambem hoje, ao destribuir o pão bento aos Leitores, segundo velha tradicão dos pais, fazemos ardentes votos para que possamos comemorar o proximo Natal com o coracão mais leve, semblante mais sereno, restabelecida a paz, união e concordia entre os povos, paz baseada na justica, união e concordia inspirados pelo amor entre os povos livres.

50-lecie Mateusza w Paranie. Zdjęcie przedstawia grupę gospodyń polskich, należących do założycieli Mateusza, W środku interwentor stanowy p. Manoel Ribas, po lewej konsul gen. Rzplitej p. Józef Gieburowski.—Cincoente nario de S. Mateus. O cliché acima representa o sr. Interventor Manoel Ribas e o sr. Consul Geral da Polonia Józef Gieburowski, rodeados pelas polonesas, que chegaram ao municipio há 50 anos.

Z WOJNY
(Wiadomości ANBrasil)

Londyn. Dowództwo floty wojennej podaje do wiadomości, że krążowniki angielskie przepłynęły w nocy dnia 18. 12 cieśninę Otranto i zapuściły się na Adriatyk, bombardując port albański Walonę. Łączny ciężar wystrzelonych na Walonę pocisków wynosi 100 ton. Walona jest jednym zgłównych stanowisk włoskich w Albanii.

Rzym. Jeden z urzędowych komunikatów włoskich wyznaje sam szczerze, że siły włoskie w okolicy Bardii w afrykańskiej Libii, znajdują się w defensywie, czyli że włosi muszą się bronić na własnej ziemi.

Struga (Jugosławia) Z nad granicy albańskiej dochodzi wiadomość, co prawda niepotwierdzona, że sto samolotów niemieckich (trzymotorowe Junkiersy) przewozi pospiesznie posiłki włoskie do Albanii, dla wstrzymania zwycięskiego marszu Greków.

Londyn. W Afryce, w Libii, ma stać odział wojskowy niemiecki pod komendą gen. Voneppa, w sile 30 tysięcy chłopa.

Nowy Jork. Wedle otrzymanych tutaj wiadomości, Rzesza ma dziś 20 tysięcy samolotów bojowych, a zużyto z nich ledwie 2 i pół tys. aparatów od początku wojny.

Londyn. Anglia stara się w Stanach Zjedn. o nabycie dalszych 12 tysięcy samolotów wojennych oraz 2 i pół tysięcy czołgów, łącznej wartości blisko 2 miliardów dolarów.

A guerra

(Telegramas da AN. Brasil)

Londres. O almirantado informa que os couracados britanicos transpuzeram o estreito de Otranto, na noite de 18 do corrente e bombardearam Valona. Acrescenta a informaçao que quasi 100 toneladas de granadas de alto poder explosivo foram disparadas por aqueles couraçados contra essa cidade.

Roma. Um comunicado oficial anuncia que as forças italianas no setor de Bardia „estao na defensiva".

Struga. Noticias nao confirmadas da fronteira referem que uma frota de 100 trimotores Junkers alemaes estao sendo empregados nos transportes de tropas italianas para reforco, na Albania, o que representa um esforco para sustar o avanco grego.

Londres. Noticia-se que existem atualmente 30.000 soldados alemaes estacionados na Africa sob o comando do general Vonepp.

Nova Yorque. Informacões recebidas nesta cidade indicam que o Reich conta, atualmente, com um efetivo de 20.000 aviões, dos quais apenas, utilizou-se desde o comeco da guerra, de 2.000 a 2.500.

Londres. A Inglaterra está deligenciando no sentido de serem fechados os contratos de aquisicao de mais do 12.000 aparelhos de combates, e mais 2.500 tanques, no valor de um bilhao e novecentos milhões de dolares.

Pugilaresy od 2$—30$. Nożyczki od 2$—15$. 500 papierosów 8$800. Pendzle do golenia od 2$—15$. Isqueiro 2$500—20$. Lusterka od 500 rs.—20$.
Florecki — Charutaria Liberdade
Rua do Rosario, 64

Odnowienie ważności
„Sesmarias" i innych koncesyj ziemskich
(Instrukcje wydane przez Rząd Parański)

Podanie ze wskazaniem położenia posiadłości i nazwisk graniczących z nią sąsiadów.

Dokumenty: a) Tytuł oryginalny koncesji;

b) Rejestry zrobione po myśli regulaminów z lat 1854 i 1893;

c) Dokumenty, które udowadniają spadkobierstwo praw oryginalnych aż do wnoszącego podanie;

d) Dowód opłacenia podátku ziemskiego.

„Posses" z przed roku 1854

Podanie skierowane do Pana Interwentora Federalnego w Paranie, zawierające nazwiska tak proszących jak i sąsiadów, z nazwą i położeniem posiadłości.

Dokumenty: a) Rejestr „possy", zrobiony po myśli z dekretem z dnia 30 stycznia 1854

b) Dowody spadkobierstwa praw od tych, którzy rejestrowali aż do tych, którzy wnoszą podanie.

c) Rejestr „possy", zrobiony po myśli dekretu z dnia 8 kwietnia 1893.

Warunek zasadniczy: Rzeczywista uprawa ziemi i stałe zamieszkanie.

„Posses" z lat między 1854 i 1889

Podanie, skierowane do Pana Interwentora Federalnego w Paranie, zawierające nazwiska tak proszących jak i sąsiadów, z nazwą i położeniem posiadłości.

Dokumenty: a) Dowód posiadania przed 1889 r. zrobiony sądownie, albo przez przedłożenie dokumentu przeniesienia praw z opłaconymi podatkami przed dniem 15.11.1889;

b) Rejestr „possy", zrobiony po myśli dekretu z dn. 8 kwietnia 1893;

c) Dowód spadkobierstwa praw od tych, którzy posiadali (rejestrowali), aż do tych, którzy wnoszą podanie.

Warunek zasadniczy: Rzeczywista uprawa ziemi i stałe zamieszkanie.

WZÓR PODANIA

Do Pana Interwentora Federalnego w Stanie Parana — Kurytyba.

Podpisany . . . . . (imię i nazwisko) przychodzi do W.Eksc. z uniżoną prośbą o legitymację ziemi, nazywanej . . . . . (podać nazwę), leżącej w municypium . . . . (podać, jakie municypium), ponieważ uprawia ją rzeczywiście i ma na niej stałe zamieszkanie, jak świadczą załączone dokumenty. Zobowiązuje się na to dostarczyć przy sposobności brakujące dokumenty, jakie się okażą potrzebne, po myśli wymagań dekretu Nr. 9911 z dn. 17 maja 1940. W tych wyrazach prosi o uwzględnienie (Podpis własnoręczny składającego podanie, z datą, przez znaczek skarbowy stanowy wartości 3 mlr. z federalnym znaczkiem wychowania i zdrowia 200 rs.)

Dokumenty, które załącza: Przepis, rejestr itd.

Termiu podań: 22 stycznia 1941.

Revalidação de sesmarias ou outras concessões

(Instruções baixadas pelo Governo Paranaense)

REQUERIMENTO indicando a situação da posse, nome dos visinhos confrontantes.

DOCUMENTOS: a) Titulo originario da concessão;

b) Registros feitos de acordo com os regulamentos de 1854 e 1893;

c) Documentos comprobatorios da sucessão dos direitos originarios até os requerentes;

d) Prova de pagamento do imposto territorial.

Posses anteriores a 1854

REQUERIMENTO dirigido ao Exmo Snr. Interventor Federal no Paraná contendo os nomes dos requerentes e confrontantes, denominação e situação do imovel.

DOCUMENTOS: a) Registro da posse feito de acordo com o decreto de 30 de janeiro de 1854;

b) Comprovantes da sucessão de direitos dos registrantes ou requerentes;

c) Registro de posse feito de acordo com o decreto de 8 de abril de 1893.

Condição essencial: Cultura efetiva e morada habitual.

Posses estabelecidas entre 1854 e 1889

REQUERIMENTO dirigido ao Exmo Snr. Interventor Federal no Paraná contendo os nomes dos requerentes e vizinhos confrontantes, denominação e situação da posse.

DOCUMENTOS: a) Comprovação de posse anterior a 1889 feita por justificação em juizo ou pela apresentação de documentos de transferencia de direitos com impostos pagos antes de 15-11-1889;

b) Registro de pósse feito de acordo com o decreto de 8 de abril de 1893;

c) Comprovação da sucessão de direitos entre os posseiros (registrantes) e os requerentes.

Condição essencial: Cultura efetiva e morada habitual.

Requerimento

Exmo Snr. Interventor Federal no Estado do Paraná.

O abaixo assignado . . . . . vem mui respeitosamente requerer a V-a Ex-cia a legitimação de terras denominadas . . . . . no municio de . . . . . por ter nellas a cultura effetiva e moradá habitual, conforme documentos, que junta ao presente, comprometendo-se ainda a juntar oportunamente os faltantes, julgados necessarios por força do Decreto Nr. 9911 de 17 de Maio de 1940.

Nestes termos
Pede deferimento

Assignatura; Sellos: Estadoal 3$000 e $200 Federal Educação.

Documentos que junta: Escritura, Registro etc.

O prazo para petições: 22.1.41.

Sou Reservista

Ao orgulho de haver nascido brasileiro acresço a gloria de saber defender o Brasil.

GŁOSY PRASY

— Kyrytybski „O Dia" wraca do tematu o uprzemysłowieniu Brazylii i stwierdza na podstawie świeżych danych statystycznych, że kraj ten zamienił się z rolniczego na przemysłowy. Szczególnie znaczny rozwój wykazują przemysły chemiczny i ciężki. Ntedaleko jest dzień, kiedy i na tym polu staniemy się samowystarczalnymi—powiada ów dziennik.

— „Gaz. do Povo" poświęca umyślny artykuł „opiece nad pracą", wykazując, że sprawa robotnicza w Brazylii została pomyślnie rozstrzygniętą, dzięki stosownemu ustawodawstwu, zarządzonemu przez Szefa Państwa. Cała seria ustaw i regulaminów spełniła słuszne żądania robotnicze, i tym sposobem zostały wyeliminowane wieczne tarcia między pracownikami a pracodawcami.

As vozes da imprensa

— O jornal „O Dia" publicou em 21-11 um interessante comentario sobre a industrialização do Brasil. Demonstrado está que o Brasil longe de ser um pais essencialmente agricola deixou de se-lo para tornar-se um pais mais industrial do que agricola conforme recentes estatisticas. Ultimamente sofreu grande incremento a industria quimica e a industria pesada. Não está longe o dia em que tornar-nos-hemos auto-suficientes tambem nesse particular.

— Conforme artigo publicado na „Gazeta do Povo" a questão do trabalho foi satisfatoriamente resolvida por leis especiais compiladas pelo Chefe da Nação. Uma serie de regulamentos emitidos pelo Ministerio do Trabalho vieram ao encontro das justas aspirações dos operarios, excluindo portanto as eternas rusgas entre empregados e empregadores.

Zapamietaj

dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Każdy zapobiegliwy gospodarz stara się, aby miał zawsze w domu znakomite piwo IMPERIAL PILSEN oraz świetny i rowy wynalazek „DELICIOSO" z soku pomarańczowego bez alkoholu
Z BROWARU ATLANTICA — Curitiba, Av. Iguassu nr. 153. Telefony 790 lub 791

TOWARZYSTWO POLSKIE
W S. PAULO

Dnia 15. grudnia odbyło się w Towarzystwie Polskim im. Józefa Piłsudskiego w S. Paulo doroczne walne zebranie, zwołane dla przedłożenia sprawozdania z działalności a zarazem dla dokonania wyborów nowego zarządu Zgromadzenie odbyło się przy licznym odziale członków i obecności pana Konsula Rzplitej. Przewodniczył p. Borys Czernorucki. Na wniosek pana Konsula, wybory przeprowadzono przez aklamację. Było to powodem do szczególnej radości wśród członków towarzystwa, że po raz siódmy prezesem został p. Henryk Mirgałowski, artysta-malarz, wysoko ceniony w sferach hołdujących sztuce, a wiceprezesem p. Stanisław Dekarzewski, z wielkiego handlu paulistańskiego. Wydział publicystyczny Towarzystwa rozdał w czasie zebrania ostatni numer Biuletynu, który zawiera wyrazy hołdu dla zasłużonego Prezesa.

— Kolonii Polskiej w S. Paulo, tak świetnie reprezentowanej przez Towarzystwo im. Marszałka Piłsudskiego, składamy z tej okazji wyrazy najszczerszych naszych życzeń. Niech żyją dzielni Rodacy w S. Paulo, a Towarzystwo Polskie w stolicy bandeirantów niech nam wszystkim przyświeca wzorem swej pracy!

Sociedade Polonesa em S. Paulo

A 18 do corrente realizou-se na Sede da Sociedade „José Piłsudski", a assemblea para eleição da Diretoria para 1941. Contando com a presença do Senhor Consul em São Palo e de numerosos compatriotas, teve lugar a reunião sob a presidencia do snr. Boris Czernorucki que expoz os objectivos daquela reunião de polonezes que, atendendo á proposta do Snr. Consul, reelegeu por aclamação sua Diretoria. Foi motivo de jubilo entre os associados o fato da reeleição atribuir, pela setima vés, a presidencia ao Sr. Henrique Mirgałowski, elemento destacado nos meios artisticos desta Capital, bem como a do seu Vice-Presidente Snr. Stanisław Dekarzewski do alto comercio desta praça. Durante a reunião o Departamento de Publicidade fez distribuir mais um numero do seu Boletim que encerra delicada Homenagem ao Presidente da Sociedade.

Wiadomości Krajowe

32 worków na minutę

Pan Interwentor Manoel Ribas otrzymał od firmy Leon Israel Cia z jej agencji w Paranagua, kierowanej przez p. Paula Cunha Franco, następujące doniesienie: „Z przyjemnością donoszę Waszej Ekscelencji, że wypłynął dziś z naszego portu północnoamerykański parowiec „Delmar" z ładunkiem 32.763 worków kawy do Stanów Zjednoczonych, do portów leżących u wybrzeży zatoki Meksykańskiej. Rzeczony parostatek rozpoczął ładowanie rano dn. 16, przyczym pierwsza winda złożyła worki o 9,30 rano, a ostatnia dokładnie o 1,58 nad ranem. Wynika z tego, iż w czasie 16 i półgodzinnej nieustannej pracy zostało załadowanych razem 1.964,160 kg. inaczej 1.984 worków w godzinie, czyli 33 worków na minutę. Jako agenci okrętowi i eksporterzy kawy przez tutejszy port, składamy życzenia Waszej Ekscelencji z powodu tak znamienitego wyniku, wykazującego postęp i rozwój osiągnięty przez port w Paranagua".

„Siqueira Campos"

Cała prasa rioska donosi dobrą wiadomość o honorowym dla Brazylii załatwieniu wypadku z okrętem handlowym „Siqueira Campos", zatrzymanym w Gibraltarze przez angielskie władze. Z drugiej strony też same artykuły podkreślają energiczne działanie w tej sprawie brazylijskiego urzędu kanclerskiego.

1 milion dolarów

Ładunek „Siqueira Campos" przedstawia wartość jednego miliona dolarów, na co się składają broń, amunicja, materiał kolejowy i różne towary, co wszystko zostało zakupione w Niemczech, stosownie do brzmienia umowy handlowej brazylijsko-niemieckiej.

Na zachód Parany

Ruch w kierunku żyznych zachodnich obszarów Parany, rozpoczęty szczęśliwą ręką pana interwentora Manoela Ribasa, nabiera coraz więcej na sile. Donoszą nam z Rio das Cobras, że uruchomiono stałą komunikację autobusową między Guarapuawą i Laranjeiras. Autobusy kursują dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki. Jest to i dla kolonii Virmond i dla Rio das Cobras rzecz ogromnego znaczenia. W miesiącu zeszłym odwiedził kolonię Rio das Cobras szef departamentu wodnego dr. Mario Barbosa de Moura, odbył wycieczkę do wodospadu Osorio na rzece Iguassu, gdzie urządził stałą obserwację poziomu wody. Drugi punkt obserwacyjny ustanowił na rzece Campo Novo koło wodospadu, gdzie zbudowany jest tartak Par. Spółki Kolonizacyjnej. Po tygodniowym pobycie dr. Mario B. de Moura opuścił Rio das Cobras, serdecznie żegnany przez dyrektora inż. Witolda Paula, z którym nawiązał przyjacielski stosunek.

3 miliony

Dyrektor wydatków publicznych w Rio polecił wypłacić Delegacji fiskalnej skarbu w stanie RGrS. kwotę trzech milionów milrejsów —jako zasiłek na budowę szkół powszechnych, przeznaczonych do nacjonalizacji nauczania, po myśli upoważnienia ze strony prezydenta Republiki.

Przychwyceni łotrzykowie

Zostali uwięzieni w Minas Gerais dwaj obieżyświaty i łaziki Henrique Schefer i Carlos Miguel Mayer. Są to dwaj bardzo zręczni hultaje, którzy od trzech lat pasożytowali na kupcach, osiadłych w Paranie, Sta Catarina, Rio Grande do Sul i Minas Gerais. Podając się za wędrownych agentów handlowych, przedstawicieli firmy Matarazzo, nawiedzali obrane przez się na łup firmy, działając zręcznie i przebiegle, tak że ich poczytywano rzeczywiście za przedstawicieli paulistańskiej firmy, kto wie, czy nie na podstawie sfałszowanych dokumentów. Sprzedawali kupcom towary za ceny wyższe niż rynkowe, a często udawało im się wyłudzić okrągłe sumki jako zaliczkę na poczet przyszłych zamówień. Ostatnio dwaj łaziki bawili w stanie Minas Gerais, gdzie ich przyskrzyniono. Przeciw łotrzykom wszczęto śledztwo.

Z UNIWERSYTETU

Jeszcze jedna pomyślna wiadomość z Wszechnicy Parańskiej: Instytut Chemii, funkcjonujący przy Fakultecie Inżynierii, ukończył w tym roku chlubnie p. Alfons Wiśniewski, z dyplomem chemika przemysłowego. Nowy inżynier chemii jest rodem z Kurytyby, gdzie ukończył szkoły średnie, a jest synem śp. Józefa Wiśniewskiego, zasłużonego prezesa dawniejszego „Związku Polskiego", obecnie „Związku". Jest nam tym przyjemniej podzielić się z czytelnikami tą dobrą wiadomością, ponieważ p. Wiśniewski należy do „rodziny" naszego pisma, mianowicie od szeregu lat jest czynnym współpracownikiem redakcji „Gazety Polskiej", a z tego tytułu jest też członkiem Parańskiego Stowarzyszenia Prasowego (Associação Paranaense de Imprensa). Kochanemu Koledze redakcyjnemu i jego rodzinie pospieszamy złożyć imieniem całej „Gazety Polskiej", tak wydawnictwa, jak pracowników oraz rodziny czytelniczej wyrazy szczerych gratulacyj, życząc mu zarazem najlepszego powodzenia na obranej drodze życia.

OSTRZEŻENIE

Wicekonsulat Polski w São Paulo powtórnie ostrzega wszystkich tych obywateli polskich, którzy mieliby zamiar wyjechać do S. Paulo w poszukiwaniu jakiejkolwiek pracy, aby przed wyruszeniem w podróż zaopatrywali się w dowody tożsamości (Carteira de Identidade para estrangeiro) oraz w książeczki pracy (Carteira profissional). Wicekonsulat ostrzega, że żadna osoba nie otrzyma pracy w São Paulo, jeżeli nie będzie mieć wymienionych 2-ch dokumentów. Wyjazd do São Paulo bez tych dowodów będzie tylko stratą czasu i pieniędzy, ponieważ wyrobienie takich dokumentów tam na miejscu jest bardzo kosztowne, utrudnione i często zupełnie niemożliwe.

Prośba o zwrot

Przyjaciel, który wypożyczył przed 5-ciu laty obydwa tomy „Listów do Matki" Juliusza Słowackiego, jest proszony o zwrot. Książki są opatrzone moim podpisem. — Wojciech Brewicz, Apucarana, corr. Teresa Cristina, Parana.

„Łączność i Zgoda"

Zarząd Towarzystwa Dobroczynności „Łączność i Zgoda" zaprasza swych członków na roczne walne zebranie, które się odbędzie dnia 29 grudnia o godz. 2-giej po południu.

—0—

Zarząd T-wa Dobroczynności „Łączność i Zgoda" zaprasza swych członków wraz z rodzinami na zabawę taneczną, mającą się odbyć dnia 4 stycznia 1941, o godz. 21-ej, w lokalu własnym, przy ulicy Ebano Pereira, 502.

Za Zarząd—W.A. Kopciuszyński
1-szy sekretarz.

NOTICIAS DO PAIZ

— O sr. Interventor Manoel Ribas recebeu da firma Leon Israel Cia, Agencia de Paranagua, dirigida pelo sr. Paulo Cunha Franco a seguinte comunicação: „Temos a satisfação de comunicar que na madrugada de hoje sahiu do nosso porto o vapor norte-americano „Delmar" com um carregamento de 32,763 sacos de café para os Estados Unidos, portos do Golfo do Mexico. Esse vapor iniciou seu carregamento cedo no dia 16 do corrente, tendo a primeira lingada sido descarregada à bordo ás 9,30 da manhã e a ultima exatamente a 1,58 de madrugada. Portanto em 16 e meia horas de serviço o vapor carregou um total de 1,964,160 quilos de café, ou seja uma media de 1984 sacos por hora, ou 33 sacos por minuto. Como agentes de vapores e exportadores de café por este porto, congratulamo nos com VS. por tão excelente resultado, que tem demonstrar o progresso e o desenvolvimento que vem tendo o porto de Paranagua".

— Todos os jornais do Rio noticiam com destaque a honrosa solução para o Brasil do incidente ocorrido com o navio mercante nacional „Siqueira Campos", o qual havia sido apresado em Gibraltar pelas autoridades inglesas. Os mesmos artigos, destacam por outro lado, a atuação energica da chancelaria brasileira.

— A proposito da feliz solução do caso do navio mercante nacional „Siqueira Campos", sabe-se que a sua carga apresenta o valor de 1,000,000 de dolares, constando principalmente de armamentos, material ferroviario e produtos manufaturados, que havia sido adquirido na Alemanha, de conformidade com o acordo comercial germano-brasileiro.

— O movimento em direção às ferteis terras do oeste do Paraná, em boa hora iniciado pelo interventor Manoel Ribas, de dia a dia cresce em intensidade. Comunicam-nos do Rio das Cobras, que foi ha pouco inaugurada uma linha permanente de omnibus entre Guarapuava e Laranjeiras. Os omnibus trafegam entre essas localidades duas vezes por semana, às segundas e quartas feiras. Desnecessario se torna frizar a importancia dessa iniciativa tanto para a colonia Virmond como para o proprio Rio das Cobras. No mes passado visitou o Rio das Cobras o chefe do dep. de agua dr. Mario Barbosa de Moura, o qual fez uma excursão até o Salto de Osorio no Iguassu onde instalou um posto de observação. Um outro posto de observação foi instalado no Rio Campo Novo, perto do Salto, ao lado do engenho de serra da Companhia Colonizadora Paranaense. Após a estada de uma semana em Rio das Cobras partiu o dr. Mario B. Moura, em cuja despedida esteve presente o diretor engenheiro Vitoldo Paul, quem estabeleceu com o ilustre visitante cordial amizade.

— O diretor da Despeza Publica mandou distribuir à Delegacia Fiscal do Tesouro no Estado do Rio Grande do Sul a importancia de 3 mil contos, a titulo de auxilio para construção de escolas primarias destinadas a nacionalisação do ensino, conforme autorisação do Presidente da Republica.

— Foram presos em Minas Gerais os individuos Henrique Schefer e Carlos Miguel Meyer, habeis malandros que ha tres anos vinham lesando comerciantes estabelecidos no Paraná, Sta Catarina, Rio Grande do Sul e Minas Gerais. Dizendo-se cafxeiros viajantes da firma Matarazzo apresentavam-se nos estabelecimentos visados e ali conseguiam credenciar-se como representantes da firma paulista por meios falsos. Vendiam então a esses comerciantes por preços superiores aos correntes e chegaram mesmo a obter adeantamentos em dinheiro por conta de faturas de aquisições. Ultimamente eles estavam agindo em Minas Gerais, onde foram detidos. Ha inquerito contra esses malandros.

NOWI LEKARZE

DR. ROMANA CHOROŚNICKA

W orszaku lekarzy, dyplomowanych w br. przez Universytet Parański znajduje się dr. Romana Chorośnicka, córka profesorostwa Jana i Zdenki z Gayerów Chorośnickich. Studia średnie odbyła ona w kolegium Iguassu prof. Alfreda Parodi'ego (założycielem tego zakładu był jej ojciec), i tam już dała się poznać dla swej wyrwałości i niepospolitych zdolności. Wstępując na Uniwersytet, obrała sobie studia lekarskie, do których miała pociąg, i oddała się pracy z całym zamiłowaniem i ukochaniem wiedzy, lubiona przez kolegów i ceniona przez profesorów.

Pospieszamy z wyrazami serdecznych gratulacyj, życząc dr. Romanie Chorośnickiej pełni powodzenia w obranym zawodzie i dzieląc radość z jej Rodzicami, w szczególności Ojcem, od tylu lat i tak blisko z „Gazetą Polską" związanym.

— 0 —

No brilhante rol dos medicos de 1940 se encontra o nome da senhorita Romana Chorośnicka, filha do professor João Chorośnicki e sua esposa Zdenka Gayer Chorośnicka. Tendo feito o curso secundario no Colegio Iguaçu, do professor Alfredo Parodi, já ali revelou sua tenacidade e inteligencia. Ingressando no curso de medicina, levada pela vocação, encontrou um clima propicio à expansão do seu espirito. E dai o ter sido um dos elementos mais estudiosos e dedicados de sua turma. Afavel, inteligente, fez amizade entre professores e colegas.

„Gazeta Polska" que tem no professor Chorośnicki um dos seus mais devotados amigos congratula-se com ele, sua esposa e a nova medica pelo sucesso que registramos nas linhas supra, fazendo votos para que a dra. Romana triumfe na sua careira.

O Klęsce myszy

Z kompetentnego źródła donieśliśmy niedawno, że nie była pradziwą alarmująca wiadomość o klęsce myszy, której ofiarą padają plantacje we wnętrzu stanu. W sprawie tej otrzymujemy jednak korespondencję z Apucarany w dolinie Ivai, stwierdzającą, że jeśli inne strony miały szczęście uniknąć mysich najazdów to do tych uprzewilejowanych miejscowości Apucarana w każdym razie nie należy. Szkody, wyrządzone przez paskudne gryzonie są tam tak duże, że w tym roku niema mowy o zbiorach.

Sobre praga de ratos

Noticiamos há pouco, segundo afirmação de fonte competente, que não era verdadeira a alarmente noticia de uma praga de ratos que assolava as plantações do interior. A esse respeito entretanto, acabamos de receber uma correspondencia de Apucarana, Ivai, na qual patenteia-se que se outras zonas do interior tiveram a felicidade de não exprimentar o assalto dos ratos, tal não se deu naquela região. E tal foram os estragos causados nas plantações de trigo, feijão, milho etc, que literalmente não haverá colheita este ano,

Pierwszy w S. Paulo polski
Skład mebli używanych
SPRZEDAŻ I KUPNO
Zadowolenie kupującego w wielkim wyborze; staranne wykończenie i racjonalna cena
Edward Ludkiewicz
Rua Monsenhor de Andrade, 235
Blisko kościoła Braz—**S. Paulo**

Rodacy chorzy
Wasze zdrowie ma pełno niespodzianek
Źródło zdrowia — Lekarstwo
Carminativo Plazuka
z ziół i korzeni leczniczych; szybko działające na choroby żołądka, kiszek i wątroby. Również na ból lub zawrót głowy, kolki, wymioty, brak apetytu i ogólne perturbacje w organach trawiennych.
Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.
Cx. postal, 1043—S. Paulo
Potrzebujemy reprezentantów w interiorze z wyjątkiem Paraná i S. Catarina (22-41

W przejeździe do S. Paulo
nie zapomnij wstąpić do
Wawrzyńca Olczyka
Pensjonat polski i Bar
R. Affonso Pena 417
S. PAULO 42-40

Pierwszorzędny w S. Paulo
Zakład Krawiecki
Wykonuje garnitury męskie z największą dokładnością podług wymagań nowoczesnej estetyki
Wincenty Pozerski
Rua Visc Rio Branco, 782
róg Rua Duque de Caxias
TELEFON 4-4677 (34-40)

Biuro Adwokackie
Drzy.
Antoni Firakowski
Vasco J. Táborda
Sprawy cywilne, handlowe robotnicze. Naturalizacje i inwentarze. Udziela się informacyj w sprawach wojskowych. Odbiór pieniędzy w urzędach publicznych. Przyjmuje się sprawy z interioru i udziela się informacyj listownie.
RUA 15 DE NOVEMBRO, 52 — 1 andar
od 3—6

Granja Santa Anna
Dr. Carlosa Hellera w Campo Comprido pod Kurytybą — ma na sprzedaż cielę czystej rasy holenderskiej. Ponadto wieprze (knury i maciory oraz prosięta) czystej rasy białej.
Dr. Carlos Heller, Campo Comprido

Pensjonat „Stępniewska"
Rua B. do Rio Branco, 263
Przyjmuje przyjezdnych do Kurytyby. Pokoje czyste. Obsługa pierwszorzędna. Ceny przystępne. Kąpiele gorące i zimne. Dla miesięcznych ceny specjalne.

Kucharka do dobrej rodziny, mówiąca także po portugalsku, potrzebna zaraz za dobrą zapłatą.—Rua Colombo, 244.

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety
FLUXO-SEDATINA
(REGULATOR VIEIRA)
Kobieta nie będzie więcej cierpiała
W 2 godzinach ustają kolki maciczne.
Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.
Środek uspokajający i wzmacniający.
FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.
FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

Tańce Panna, znająca dobrze tańce klasyczne, potrzebna natychmiast. Zgłosić się do Konserwatorium Muzycznego „Sta Cecilia", rua Pres. Faria nr. 430. Wieczorem od godz. 18-tej.

Nożyki od $200—45$. Brzytwy od 10$—40$. Rzemienie od 1$800—20$ Żyletki od 600 rs. Mydła do golenia od 1$200. Aparat do golenia i żyletka 8$.
FLORECKI — Rua do Rosario, 64

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville

Tow. Polskie im. Józefa Piłsudskiego w São Paulo
Av. do Estado 1855 (ant. 12)
Zebrania tygodniowe odbywają się w każdą środę o godz. 8 wiecz.
Zebrania miesięczne — w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 5 pp.
Biblioteka otwarta w każdą środę godz. 8—10 wiecz.

FELIKS RYBA
Wielki skład towarów pierwszej klasy
Posiadamy zawsze na składzie: Towary spożywcze, żelastwo, narzędzia gospodarcze, statki domowe i kuchenne, wszelkie napitki i drobiazgi. Nabywamy wprost w fabrykach w dużych ilościach, i dlatego ceny nasze są zawsze niskie.
SPRZEDAŻ HURTOWNA
Kupcy w koloniach mają u nas źródło zaopatrzenia swych sklepów we wszelkie towary najlepszego gatunku i po niskich cenach.
PRODUKTY KOLONIALNE
Kupno i sprzedaż tychże na wielką skalę
Skupujemy pszenicę, płacąc wedle taksy rządowej
União da Vitoria
Rua D. Pedro II, nr. 1, róg Prudente de Moraes
PARANA

CUKIERNIA POLSKA
„MAZURKA"
F. SZANKOWSKA & SYN
S. PAULO, ul. Sebastião Pereira, 116 (Sta ecilia) Tel 5-5403
Specjalności: **Pączki warszawskie, serniki krak., lody wyśmienite**
Przyjmuje zamówienia na wszelkie uroczystości.
Wysyła do domów 13-41

UWAGA
Wielki i różnorodny dobór materiałów letnich nadszedł do znanego składu
Ao Mundo das Casemiras
Materiały wełniane, brimy i „Palm-Beach" po cenach wyjątkowo niskich
DOKŁADKI KRAWIECKIE
Mówimy po polsku, po ukraińsku i po niemiecku
Rua 15 de Novembro nr. 139 — Telefon 1413
Nie posiada filii

świec, bo gdy tylko się ściemniało, a przeważnie zmrok zupełny zapadał około godziny siódmej, zmuszony byłem udawać się na spoczynek. Przypomniałem sobie wosk pszczelny, z którego robiłem świece za czasów afrykańskich przygód, lecz teraz niestety wosku nie miałem. Znalazłem coprawda sposób i na to, bo przechowywałem łój zabitych kozłów, który gromadziłem na małej glinianej miseczce wypalonej na słońcu. Do łoju tego dodałem knot z pakuł i w ten sposób sporządziłem lampę. Lampa dostarczała mi światła, choć nie było ono tak jasne, jak płomień świecy. Przy wzmacnianiu ściany przyszło mi na myśl, że proch, który używam, należałoby wsypać do jakiegoś woreczka. Postanowiłem do tego celu użyć worka, w którym znajdowało się jeszcze trochę ziaren, prawie zupełnie zjedzonych przez szczury i myszy. Resztki tego ziarna wysypałem poza ogrodzenie tuż pod skałą, worek zaś napełniłem prochem.

Było to przed deszczami, które padały potem przez kilka tygodni. O wysypanym ziarnie zupełnie zapomniałem, gdy pewnego razu w miesiąc potem ujrzałem, że coś zazieleniało pod skałą. Doszedłem do wniosku, że wyrasta tam jakaś roślina, której poprzednio nie zauważyłem. Trudno mi opisać moje zdziwienie, gdy po pewnym czasie ujrzałem wyrastające kłosy jęczmienia zupełnie takie same, jakie się widzi w Europie.

Nigdy nie byłem zbytnio religijny, lecz w tej chwili począłem odczuwać dziwną skruchę i wierzyć, że to Bóg zesłał mi pocieszenie i pomoc w

ta kosztowała mię równy tydzień uciążliwej pracy i zachodów.

28, 29 kwietnia. Obydwa te dni spędziłem na ostrzeniu narzędzi. Mój kamień szlifierski działa wyjątkowo sprawnie.

30 kwietnia. Zważywszy, że zapasy chleba się wyczerpują, postanowiłem oszczędzać i jem tylko jednego sucharka dziennie. Jestem tym ogromnie zmartwiony.

1 maja. Dziś rano spojrzałem na morze podczas odpływu i zauważyłem jakiś duży przedmiot leżący tuż przy brzegu. Wyglądało to, jak beczka. Gdy poszedłem bliżej, ujrzałem małą beczułkę i parę odłamków okrętu, ktury widocznie przyniosły tutaj fale podczas huraganu. Przekonałem się potem, że beczułka ta była niegdyś napełniona prochem, który pod wpływem wody stwardniał, jak kamień. Wtoczyłem beczkę na brzeg, poczem wróciłem znowu na piasek, aby przyjrzeć się bliżej szczątkom okrętu. Część górnego pokładu zanurzona była w piasku i sterczała na wysokości jakichś sześciu stóp. Po namyśle doszedłem do wniosku, że widocznie te szczątki okrętu wypłynęły z powodu trzęsienia ziemi, a potem zostały przyniesione na wybrzeże przez wzburzone fale morskie. Teraz codziennie fale wyrzucały na brzeg szczątki połamanego kadłuba, lecz spoczywały one tak daleko od stałego lądu, że chcąc się do nich zbliżyć, musiałbym przepłynąć dość dużą odległość, dzielącą mnie od nich. Wreszcie pewnego razu wskoczyłem do wody i popłynąłem w stronę kadłuba,

sowe, aby się zabezpieczyć przed napadem dzikich zwierząt czy ludzi. Dalsze pozostawanie w pieczarze mogłoby się przecież źle dla mnie skończyć.

Zamierzałem przenieść i namiot, gdyż znajdował się zbyt blisko wzgórza, któremu podobnie groziło osunięcie w razie trzęsienia. Następne dwa dni, to znaczy 19 i 20 kwietnia spędziłem na poszukiwaniu odpowiedniego miejsca i rozważaniu, jak urządzić nowe domostwo.

Ustawiczny lęk, że w każdej chwili mogę zginąć pod gruzami skały, nie pozwalał mi na spokojny sen. Spędzanie nocy poza ogrodzeniem wydawało mi się czegoś jeszcze bardziej niebezpieczne.

Postanowiłem zbudować sobie naprzód ogrodzenie, a potem wewnątrz ustawić tymczasowy, płócienny namiot, później zaś wziąść się do pobudowania chaty. Zamiar ten powziąłem dnia 21 go kwietnia.

22 kwietnia. Następnego dnia chciałem zabrać się do roboty, lecz brakło mi różnych narzędzi. Miałem wprawdzie trzy duże siekiery i mnóstwo toporków, które statek nasz wiózł był na sprzedaż, jednakże wszystkie stępiły się na twardym drzewie i nie były do użytku. Posiadałem kamień szlifierski, ale jak tu jednocześnie toczyć go i trzymać narzędzia? Wreszcie po długich trudach udało mi się zbudować coś w rodzaju szlifierskiej maszyny, której pedał połączony z kamieniem przy pomocy sznurka, poruszałem nogą, mając tym samym swobodne obydwie ręce. Muszę wyznać, że maszyna

tak ciężkich warunkach. Myśl ta wycisnęła mi z oczu łzy i począłem błogosławić szczodrą naturę za tyle dobroci. Między jęczmieniem dostrzegłem także wschodzący ryż, a znałem go przecież z moich dawnych podróży afrykańskich.

Później ściąłem troskliwie wszystkie kłosy, zachowując ziarno z zamiarem zasiania go na nowo. Miałem już teraz nadzieję, że nawet przez długie lata chleba mi nie zabraknie. Lecz w następnym roku nie miałem z mego jęczmienia wielkiego użytku, bo zasiałem go w nieodpowiedniej porze, podczas suszy, i prawie całe ziarno poszło na marne. Z ryżu miałem większą pociechę, nauczyłem się przyrządzać ryż, który mi dawał bardzo smaczną potrawę. Ale trzeba wracać do rozpoczętego pamiętnika.

Pracowałem ciężko przez trzy, czy cztery miesiące nad wzmocnieniem ściany i pracę mą ukończyłem wreszcie 14 kwietnia. Postanowiłem skasować wejście i przedostawać się przez ogrodzenie przy pomocy wysokiej drabiny, aby tym samym uniemożliwić wszelkie odwiedziny.

16 kwietnia. Zbudowałem sobie drabinę, wspiąłem się po niej na sam szczyt ogrodzenia, poczem przerzuciłem drabinę do wnętrza i tam ją pozostawiłem.

Gdy tylko pracę tę ukończyłem, stało się nowe nieszczęście. Oto zauważyłem, że sklepienie mojej pieczary zaczyna się zarysowywać i powoli sypie mi się na głowę. Przejął mnie lęk, że pewnej pięknej nocy mogę się znaleźć i pod gruzami.

dużego ptaka, który mi ogromnie smakował, ale nie wiem, jak się nazywa.

17 listopada. Tego dnia zacząłem wykopywać głębszą pieczarę tuż za namiotem. Przychodziło mi to z dość wielkim trudem, bo nie miałem ani łopaty, ani kilofa.

18 listopada. Następnego dnia wybrawszy się na poszukiwanie drzewa, znalazłem pień, który w Brazylii nazywają „żelaznym drzewem" ze względu na jego twardość. Z wielkim trudem udało mi się odrąbać jedną gałąź i z wysiłkiem przywlokłem ją do domu, bo była niebywale ciężka. Z gałęzi tej po długotrwałej pracy zrobiłem coś w rodzaju łopaty. Coprawda nie ma ona doskonałego kształtu, jednakże przy wykopywaniu pieczary, łopata jest niezbędna. Potrzebny mi jeszcze był koszyk, albo taczki. Koszyka nie miałem z czego zrobić, a co do taczek, doszedłem do wniosku, że będę je mógł zbudować oprócz koła.

23 listopada. Praca moja przy kopaniu pieczary utknęła na martwym punkcie, bo przecież tyle czasu zajęło mi sporządzanie i konstruowanie nowych narzędzi. Gdy wreszcie są już gotowe, zabieram się do dalszego kopania. Straciłem już osiemnaście dni na pracy przy powiększaniu mojej pieczary, ma mi ona służyć za śpiżarnię, piwnicę, kuchnię i jadalnię. Sypialnia nadal pozostanie w namiocie i tylko wówczas, gdy nadejdzie pora deszczowa, przeniosę się do pieczary. Wejście jej zabezpieczę liśćmi i gałęźmi drzew.

10 grudnia. Praca moja przy powiększaniu

21 czerwca. Jestem bardzo chory. Ciężko jest pracować w takich warunkach, kiedy się nie ma znikąd pomocy. Po raz pierwszy od wyjazdu z Anglii modlę się do Boga, lecz nawet nie wiem, jakie są słowa mojej modlitwy. — Myśli mi się plączą.

22 czerwca. Trochę mi lepiej, ale mam złe przeczucia co do choroby.

23 czerwca. Znowu gorzej, zimno i dreszcze i straszny ból głowy.

24 czerwca. Czuję się o wiele lepiej.

25 czerwca. Gorączka się wzmaga. Atak febry trzymał mnie siedem godzin. Zimno i znowu gorąco, a potem kroplisty pot.

26 czerwca. Czuję się lepiej, ale nie mam nic do jedzenia. Próbowałem wyjść ze strzelbą, lecz jeszcze jestem strasznie słaby. Mimo to zabiłem kozlicę i z wielkim trudem przywlokłem ją do domu. Upiekłem kawałek mięsa i zjadłem. Chętnie ugotowałbym sobie trochę rosołu, ale nie mam garnka.

27 czerwca. Gorączka wzmogła się i przez cały dzień muszę leżeć w łóżku. Nic nie jem, ani nie piję. Zasychało mi w gardle z pragnienia, byłem jednak tak słaby, że nie miałem siły wstać po wodę. Znowu modlę się do Boga, lecz teraz myśli już mam jaśniejsze. Wczoraj jeszcze nie wiedziałem, jakie słowa wypowiadam w mojej modlitwie. Leżałem tylko i wołałem: Boże, spójrz na mnie, Boże ulituj się nade mną, Boże nie daj mi zginąć! Zdaje się, że nic innego nie mówiłem przez dwie, czy trzy godziny, aż wreszcie atak febry minął i zasnąłem. Obu-

wiłem przyjrzeć się im, lecz były za ciężkie, abym je mógł przenieść do swojej zagrody.

24 maja. Podczas tych wszystkich dni pracowałem przy szczątkach i udało mi się żelaznym drągiem porozbijać nawet znalezione beczki. Dzisiaj nic fale na brzeg nie wyrzuciły.

Pracą tą byłem zajęty aż do 15 czerwca i tylko w przerwach starałem się o zdobycie jakiegoś pożywienia, zważając jednak na to, aby nie przeoczyć przypływu. Z desek i rozmaitych części żelaznych zbudowałem sobie świetną łódkę, na której przewiozłem na brzeg trochę ołowiu ogólnej wagi około stu funtów.

16 czerwca. Spacerując po wybrzeżu znalazłem wielkiego żółwia. Jest to pierwszy żółw, jakiego tutaj widziałem. Gdybym udał się któregoś dnia na przeciwną stronę wyspy, dostrzegłbym mnóstwo żółwi, jak się potem przekonałem, lecz prawdopodobnie drogobym zapłacił za to odkrycie.

17 czerwca. Ugotowałem żółwia. Znalazłem w nim sześćdziesiąt jajek, a mięso żółwie smakowało mi, jak nigdy w życiu, bo przecież przez cały czas pobytu mego na wyspie, jadałem tylko mięso koźle i mięso z tutejszych ptaków.

18 czerwca. Deszcz pada przez cały dzień i przeszkadza mi w pracy. Dzisiejszy deszcz jest dziwnie zimny i ja jakoś się źle czuję.

19 czerwca. Jestem chory, mam dreszcze, jakby powietrze było strasznie zimne.

20 czerwca. Całą noc nie spałem. Ogromnie mnie głowa boli, mam gorączkę.

pieczary była już na ukończeniu, gdy nagle obsunął się kawałek jednej ściany (widocznie za głęboko kopałem). Musiałem zebrać sporą ilość ziemi i ziemią tą wyreperowałem ścianę.

11 grudnia. Zrąbałem kilka gałęzi, wystrugałem z nich pale i podparłem sklepienie pieczary. Teraz już zarówno ściany, jak i sklepienie są zabezpieczone.

17 grudnia. Przez kilka dni byłem zajęty wbijaniem gwoździ w drewniane pale i zawieszaniem różnych drobiazgów. Muszę jeszcze zbudować drzwi, abym mógł zamykać pieczarę.

20 grudnia. Przeniosłem wszystkie rzeczy do pieczary i zacząłem meblować moje domostwo. Zawiesiłem kilka półek, na których postawiłem moje prowianty. Muszę koniecznie zbudować drugi stół.

24 grudnia. Przez cały dzień i noc deszcz padał bezustannie.

25 grudnia. Deszcz pada przez cały dzień.

26 grudnia. Deszcz nareszcie ustał i powietrze jest o wiele chłodniejsze i przyjemniejsze, niż dotychczas.

27 grudnia. Zabiłem młodego kozła, a drugiego okulawiłem, więc go też zabrałem do domu. Gdy go już miałem w pieczarze, obandażowałem mu przestrzeloną nogę. Tak długo go pielęgnowałem, aż wreszcie złamana noga zrosła się i koziołek jest znowu zupełnie zdrowy, jak dawniej. Skubie sobie trawkę przed moim namiotem i nie ma najmniejszego zamiaru uciekać. Dopiero teraz po

raz pierwszy przyszło mi na myśl, że mogę przecież ułaskawić jakieś dzikie stworzenie, z którego potem będę miał pożywienie, gdy wyczerpie się mój zapas prochu i kul.

28, 29, 30 grudnia. Straszny upał, trudno oddychać. Nie wydalam się zupełnie z pieczary podczas dnia. Wieczorem dopiero, gdy jest nieco chłodniej, wychodzę na poszukiwanie zwierzyny. Cały dzień spędzam w domu, porządkując rozmaite rzeczy.

1 stycznia. Ciągle jeszcze gorąco, ale wyszedłem wcześniej niż zwykle ze strzelbą. Zapuściwszy się głębiej w dolinę, przekonałem się, że na wyspie jest mnóstwo kóz, chociaż ogromnie płochliwych tak, że trudno się do nich zbliżyć. Trzeba będzie wypuścić na nie psa, może on zdoła coś upolować.

2 stycznia. Wprowadziłem w czyn mój zamiar i poszczułem kozy psem. Omyliłem się jednak, bo wszystkie rzuciły się nań, a on czując niebezpieczeństwo, oddalił się przezornie.

3 stycznia. Postanowiłem wzmocnić ogrodzenie. Ciągle jeszcze lękam się czyjegoś napadu.

Dopisek. Ogrodzenie to opisałem już poprzednio, więc nie będę o nim powtarzał w pamiętniku. Zaznaczę tylko, że przy wzmocnieniu tegu ogrodzenia pracowałem od 3 stycznia do 14 kwietnia, kiedy nareszcie ukończyłem moją pracę. Tyle czasu straciłem na wzmocnienie „fortyfikacji", chociaż ma ona zaledwie 24 jardów długości i ciągnie się od skałki, aż do małego wzniesienia,

zajrzeć do wnętrza, które było przepełnione wodą i piaskiem.

8 maja. Przedsięwziąłem nową wyprawę, zabierając z sobą żelazny drąg, przy pomocy którego chciałem podważyć pokład. Uderwałem dwie deski i przyniosłem je z sobą na brzeg podczas przypływu.

Żelazny drąg zostawiłem na kadłubie do jutra.

9 maja. Byłem tam znowu i przy pomocy drąga dostałem się aż do samego wnętrza okrętu. Znalazłem parę beczek, lecz nie mogłem ich rozbić. Znalazłem również dość pokaźny zapas angielskiego ołowiu. Chciałem go zabrać, lecz bryła była tak ciężka, że nie mogłem jej ruszyć z miejsca.

10, 11, 12, 13, 14 maja. Codziennie płynąłem do kadłuba i zabierałem z sobą całe masy drzewa, desek i żelastwa.

15 maja. Wziąłem z wybrzeża dwa toporki, bo myślałem, że uda mi się przerąbać bryłę ołowiu. Niestety, ołów jest twardy. Stępiłem obydwa toporki.

16 maja. W nocy dął silny wiatr i kadłub rozpadł się jeszcze bardziej. Zbyt długo przebywałem w lesie, polując na gołębie i potem z powodu przypływu nie mogłem odbyć mojej codziennej wyprawy.

17 maja. Dojrzałem kilka kawałków kadłuba wyrzuconego przez fale na brzeg i leżące teraz w odległości najwyżej dwóch mil ode mnie. Postano-

działem się dopiero późno w nocy. Po obudzeniu czułem się trochę lepiej, lecz słaby byłem ogromnie i odczuwałem męczące pragnienie. Ponieważ jednak nie miałem wody w całej mojej zagrodzie, zmuszony byłem przeleżeć do rana i zasnąłem znowu. Wówczas to miałem ten straszny sen.

Zdawało mi się, że siedzę na ziemi poza ogrodzeniem mego domostwa, tam właśnie, gdzie siedziałem podczas burzy, która nastąpiła po trzęsieniu ziemi, i widzę postać ludzką wypurzającą się z wielkiej, czarnej chmury, w obramowaniu ognistych płomieni. Postać ta powoli spływa na ziemię. Człowiek ten sam był tak jasny, jak płomień i nie mogłem swobodnie na niego patrzeć. Wygląd jego był tak straszny, że trudno go słowami opisać. Gdy dotknął stopami ziemi, czułem, że ziemia zadrżała, jakby nawiedziło ją nowe trzęsienie, a całe powietrze dokoła było przesiąknięte żarem, który wiał od rozpalonych płomieni ognia.

Postać niezbyt długo pozostawała na ziemi i w pewnej chwili zbliżyła się do mnie, a uzbrojona była w długą włócznię, którą mnie chciała zabić. Gdy stanęła w niewielkiej odległości ode mnie, zaczęła mówić, a głos jej był tak straszny, że sam oniemiałem z przerażenia. O ile pamiętam i o ile zrozumiałem, co ta postać do mnie mówiła, to było mniej więcej: „Ponieważ po tym wszystkim, co widziałeś nie odczuwasz żadnej skruchy, musisz teraz umrzeć". Przy tych słowach podniosła włócznię, trzymaną w ręku, aby mnie zabić.

Zdaje się, że ci wszyscy, którzy będą czytali mój

zużywam bardzo dużo czasu. Mam nadzieję, że się wprawię i z czasem wszystko mi pójdzie lepiej.

5 listopada. Wyszedłem z strzelbą i psem, i udało mi się ubić dzikiego kota. Skóra zwierzęcia jest piękna, lecz mięso do niczego. Z każdego ubitego zwierzęcia ściągam skórę i przechowuję w pieczarze. Gdy wracałem wybrzeżem, ujrzałem rozmaite gatunki ptaków morskich, których jeszcze nie znałem. Niektóre z nich na mój widok sfrunęły do morza i zniknęły w falach.

6 listopada. Po rannej przechadzce wziąłem się do wykończania stołu. Jest już gotowy, ale nie wygląda, jakbym sobie życzył. Myślałem, że będzie nieco większy.

7 listopada. Pogoda ustala się powoli. 8, 9, 10 i część 12 listopada (11-go była niedziela), spędziłem przy struganiu krzesła. Jest gotowe, ale nie podoba mi się wcale. Psułem je kilka razy i naprawiałem. W niedzielę przerwałem robotę, skończyłem w poniedziałek.

13 listopada. Cały dzień padał deszcz który orzeźwił mię nieco i zmył kurz z ziemi. Nie obeszło się bez piorunów i błyskawic, które przejęły mię lękiem dla zapasów prochu. Skoro tylko burza minęła, postanowiłem porozsypywać proch do małych skrzynek, aby go uchronić od piorunów.

14, 15, 16 listopada. W tych dniach byłem zajęty robieniem skrzyneczek. Do każdej z nich zmieści się najwyżej funt prochu. Po napełnieniu prochem porozstawiałem je w sporej odległości jedna od drugiej. W tymże czasie ustrzeliłem

Widziałem, że cała pieczara zaczyna się trząść i ściany jej osuwają się coraz bardziej. Pobiegłem do zbawczej drabiny i wydostałem się na zewnątrz. Teraz dopiero zorientowałem się, że było to trzęsienie ziemi, bo odczułem kilka wstrząsów, mniej-więcej do ośmiu minut każdy. Potem zobaczyłem pękanie ogromnej skały oddalonej o pół mili, jak osunęła się z szalonym hukiem w morze. Byłem pewny, że pod wodą wstrząsy są jeszcze silniejsze, niż na lądzie.

Ogarnęło mię nieopisane przerażenie i stałem się wpół nieprzytomny. Czułem się nadto coraz gorzej, bo ruchy ziemi sprawiły jakieś dziwne zaburzenia w moim żołądku. Dopiero huk walącej się skały zbudził mię z chwilowego odrętwienia i przejął jeszcze większym lękiem. Myślałem teraz tylko o tym, że pieczara zawali się również i pogrzebie w gruzach całe moje gospodarstwo.

Po trzecim wstrząsie uspokoiło się trochę, dzięki czemu nabrałem nowej odwagi. Nie miałem jednak śmiałości przedostać się przez ogrodzenie — lękając się, że zginę pod gruzami. Usiadłem więc na ziemi w pewnej odległości, nie wiedząc, co mam począć. Mimowoli począłem odmawiać modlitwę, a trzęsienie już się też nie powtórzyło.

W pewnej chwili wejrzałem na niebo i przekonałem się, że zaszło chmurami. Najwidoczniej zbierało się na deszcz. Powoli zaczął się zrywać wiatr, który po pół godzinie przeszedł w straszliwy huragan. Morze pokryte było wzburzoną pianą, wybrzeże podmywały spiętrzone bałwany, drzewa

się chwiały pod naporem wichru i burza poczęła szaleć na dobre. Żywioł trwał w rozpętaniu ze trzy godziny, poczem zaczęło się nieco uspokajać, po dwóch godzinach wiatr ustał zupełnie i począł padać rzęsisty deszcz.

Przyszło mi na myśl, że burza była następstwem trzęsienia ziemi i że teraz można się już całkiem bezpiecznie przenieść do pieczary. Myśl ta dodała mi odwagi, skryłem się w namiocie, lecz deszcz padał coraz rzęsistszy, tak że płótno namiotu przemokło zupełnie. Przeniosłem się rad nie rad do pieczary, choć ciągle jeszcze pozostawałem pod wrażeniem, że za chwilę sklepienie spadnie mi na głowę.

Ten nieustanny deszcz zmusił mnie do nowej pracy, mianowicie do wycięcia otworu w ogrodzeniu, by otworem mogła przepływać woda. Wody tej nazbierało się tak dużo poza ogrodzeniem, że podmywała już ściany pieczary. Gdy przekonałem się, że trzęsienie ziemi ustało, postanowiłem dla dodania sobie animuszu, napić się trochę rumu. Istotnie, rum zrobił mi dobrze i podniósł mię na siłach.

Deszcz padał całą noc i większą część następnego dnia, nie mogłem więc ani na chwilę wyjść poza ogrodzenie. Siedząc tak bezczynnie i rozmyślając, doszedłem do wniosku, że z tego powodu byłoby niebezpieczne dalsze moje zamieszkiwanie w pieczarze. Postanowiłem zbudować sobie małą chatkę na otwartym powietrzu, którą będę mógł otoczyć takim samym ogrodzeniem, jak dotychcza-

nie znalazłem jednak nic ciekawego, bo wszystko, co się znajdowało wewnątrz okrętu zasypane było piachem. Mimo to jednak, mając już duże doświadczenie, postanowiłem rozebrać kadłub na kawałki i przenieść go na brzeg, bo przecież wszystko mogło mi się przydać.

3 maja. Zacząłem rąbać siekierą kadłub, odrąbując przede wszystkim górny pokład. Oczyściłem go z piachu, lecz w tej samej chwili nastąpił odpływ i na dzisiaj zaniechać musiałem przenoszenia na brzeg mojej zdobyczy.

4 maja. Wybrałem się na połów ryb, lecz nie złapałem ani jednej i zmęczyłem się ogromnie wyczekiwaniem. Mając już zamiar odejść, złowiłem młodego delfina. Wędkę zrobiłem sobie z długiego sznura, i jak dotychczas, połowy mi się udawały. Ryby suszę na słońcu i jem je tylko suszone.

5 maja. Pracując przy szczątkach statku, odrąbałem kawałek pokładu, zabierając go z sobą, a nadto wziąłem trzy wielkie deski sosnowe. Wszystko to związane razem, przywlokłem na brzeg, korzystając z przypływu.

6 maja. Zdobyłem kilka żelaznych rygli i jeszcze innych żelaznych drobiazgów. Pracowałem bardzo ciężko i wróciłem do domu ogromnie zmęczony, z zamiarem zaniechania dalszej pracy przy szczątkach.

7 maja. Wybrałem się dzisiaj znowu do kadłuba, lecz nie miałem zamiaru pracować przy nim. Zastałem jednak rzecz dziwną, mianowicie kadłub sam się rozleciał na kawałki i mogłem swobodnie

tworząc półkole. W samym środku poza ogrodzeniem znajduje się wejście do pieczary.

Przez cały ten czas pracowałem ciężko, bo pracę moją częstokroć przerywał rzęsisty deszcz, który tu na wyspie potrafi padać całymi tygodniami. Bodźca do pracy dodawała mi myśl, że dopóki nie skończę ogrodzenia, nigdy nie będę zupełnie bezpieczny. Najtrudniejsze było zcinanie grubych pni i przeciąganie ich do domu.

Gdy ściana była wreszcie gotowa i obrzucona torfem, pomyślałem sobie, że jeżeli nawet jakiś człowiek zbliży się do mego domostwa, to będzie sobie musiał zadać wiele trudu, aby się przedostać przez tę ścianę.

Codziennie dla rozrywki wychodziłem do lasu, skoro tylko deszcz na chwilę ustawał i spacerując, czyniłem rozmaite odkrycia. Zauważyłem nieznany mi gatunek dzikich gołębi, które wiją gniazda nie na drzewach, tylko zupełnie, jak domowe gołębie, w otworach skał. Zabrawszy kilka piskląt, postanowiłem je ułaskawić i tak też uczyniłem. Gdy podrosły, uciekły mi, prawdopodobnie w poszukiwaniu pożywienia, bo ja przecież nie miałem dla nich żadnego pokarmu. Znalazłem jednak później gniazda moich gołębi, zabrałem im małe i upiekłem je nad ogniem.

Rozglądając się raz po gospodarstwie, doszedłem do wniosku, że potrzeba mi jeszcze wielu rzeczy, które niegdyś wydałyby mi się niemożliwe do skonstruowania.

Przede wszystkim odczułem ogromny brak

Z prasy brazylijskiej

Da imprensa brasileira

Pisaliśmy już wielokrotnie o tem, jak sympatycznie i przyjacielsko ustosunkowywuje się do spraw polskich poważna i wpływowa prasa brazylijska, szczególnie w Rio i S. Paulo. Popularny dziennik paulistański „A Gazeta", zajmująca czołowe miejsce co do wyglądu, ulubiona przez młodzież, gdyż prowadzi obszerny dział sportowy — przyniosła ostatnio szereg polskich fotografii, pomieszczonych na honorowym miejscu, na 1-szej stronie. Zdjęcia są śliczne, a przedstawiają trzy widoki z obozu polskiego w Palestynie i scenę, gdy gen. Sikorski dekoruje w szpitalu rannego lotnika. Redakcja dała nast. tytuł całości: „Polska najechana nie zaprzestała walki". - Istotnie, polska wytrwałość, mimo klęski, ofiarność zgoła nadludzka, i niezachwiana wiara w zwycięstwo budzą w całym świecie podziw. Należy pogratulować znakomitej koleżance paulistańskiej, że czytelników swych a szczególnie młodzież prowadzi do tak niewyczerpanej krynicy odżywczej, jaką jest duch polski, nigdy niezłamany, zawsze podniosły.

CZŁOWIEK, KTÓRY RZĄDZIŁ PRZYRODĄ

W roku 1926 zmarł w Kalifornii Burbank, twórca tysięcy nowych odmian roślin i owoców.

Rozporządzając niewielkim kapitałem kilku tysięcy dolarów i kilkoma hektarami pola, potrafił wyczarować przy pomocy nowoczesnych metod uprawy roślinnej, w których światło i powietrze odgrywało zasadniczą rolę, prawdziwy ogród cudowny.

Róże o jedwabistym połysku, najcudowniejszych kolorach i najsubtelniejszych zapachach, bratki z kwiatami o średnicy 7 cm., specjalny gatunek pszenicy, odpornej na choroby ziarna, i brzoskwinie, których smak podziwiamy, to wszystko jest dziełem jego.

Burbank był mistrzem w krzyżowaniu różnych roślin i owoców. Z pod jego ręki wyszła rozpowszechniona dziś w całej Ameryce krzyżówka malin z ożynami i jagodami o niezrównanym smaku. Jemu zawdzięcza świat smakoszów amerykańskich szparagi, długości 45 do 60 cm., przy których niema łykowatego zakończenia, rzodkiewkę długości 30 cm. i średnicy 7 do 10 cm., odmianę rabarbaru, jadalną od korzenia do czubka, odmianę ćwikły jadalnej o średnicy 15 cm. jodły dającej doskonałe drewno i wyrastającej w połowie tego czasu, jaki potrzebuje jodła w warunkach normalnych, kaktusy bez kolców, karczochy o delikatnym smaku i podstawie 15 cm. oraz średnicy 30 do 50 cm., wonny szczypior, słodkie odmiany cebuli wielkości główki sałaty itd.

Dziełem jego cierpliwej pracy jest gatunek jabłek bez pestek, ożyna bez kolców, odmiana kukurydzy, której kłącza zawierają trzy razy więcej ziarnek, niż kukurydza zwykła.

Malarze francuscy zwrócili się do niego o wyhodowanie takiego gatunku lnu, którego nasienie dawałoby biały czysty olej dla wyrobu szminki dla charakteryzacji w teatrze. Burbank drogą rozlicznych krzyżowań mógł po kilku latach dostarczyć żądanego gatunku lnu.

Kiedy indziej znów zwrócili się do niego japońscy fabrykanci jedwabiu o wyhodowanie takiego gatunku drzewa morwowego, którego liście byłyby szersze od normalnych i dawały więcej pożywienia jedwabnikom. I znów Burbank nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

Amerykańscy hodowcy drobiu zawdzięczają mu specjalną odmianę słonecznika, który wyrasta na wysokość „kurzego dzioba" i którego ziarna, trzy razy większe od normalnych, są łatwo dostępne dla kur.

Sześć lat trwało wyhodowanie odmiany fasoli, podobnej do odmiany francuskiej. W 35-letniej niestrudzonej pracy, w którą, jak sam obliczył, wkładał rocznie około 25.000 dolarów, stworzył Burbank nieoszacowane wartości, sam zaś umarł prawie biedny.

BOL

Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest

UŻYCIE

BALSAMU

STA. HELENA

Panowie hodowcy

Jak zapobiec chorobom u cieląt?

Szczepionka prewentywna i bakteriobójcza przy chorobach płucnych u cieląt.

Pneumos: Przeciw zapaleniom płuc i tristezie.
Vermifugos: Przeciwko robactwu.
Kuros: Dla podniesienia sił żywotnych.
Plagos: Dla gojenia wszelkich ran.
Kratos: To jakby chleb dla cieląt.

Wyroby Departamentu Weterynaryjnego

Laboratorios Raul Leite S/A

Do nabycia w Depozytach i Reprezentacjach Laborator. **RAUL LEITE S/A rua Mousenhor Celso, 219** Curitiba, lub przy **praça 15 de Novembro nr. 42** 1 piętro — Rio

Kącik zdrowia

Zawrót Głowy

Często zawrot głowy występuje w całym szeregu schorzeń i zależy od bardzo wielu przyczyn. Nieraz objaw ten ma źródło w uchu i ten właśnie zawrot uszny czyli tak zwana choroba meneira, występuje w formie dość silnej, często tak silnej, że chorzy padają. Napadom tym towarzyszy zwykle szum w uszach i dzwonienie, bladość twarzy, zimny pot, nudności i wymioty.

Zaburzenia w ogólnym układzie nerwowym również są przyczyną zawrotu głowy. Na to cierpią przeważnie neurastenicy, histerycy i psychopaci. Niekiedy ma się też do czynienia z auto sugestią, to znaczy, że osoby nerwowe, które niegdyś miały zawroty, z niepokojem wyczekują nowego napadu, który też przez sugestię zostaje wywołany.

Zbliżonym do powyżej określonych zawrotów jest uczucie zawrotu u ludzi normalnych przy spoglądaniu w dół z pewnej wysokości. Podstawę tego stanowią czynniki nerwowe. Wynika więc, że objawy te z łatwością dają się zwalczyć przez samoopanowanie.

Takie same źródło posiadają zawroty głowy podczas podróży morskiej, kolejowej, na karuzeli lub huśtawce. W wypadkach takich narządy regulujące równowagę, wolne są od wszelkich zaburzeń chorobowych, układ zaś nerwowy doprowadza do nich otrzymane bodźce i wywołują tą drogą zawrót.

Również zdarzają się zawroty głowy odruchowe, którym mogą dawać początek rozmaite narządy, znajdujące się w stanie chorobowym. Istnieją więc zawroty żołądkowe, kiszkowe, gardzieli i krtani. W sposób podobny działają leki jak: morfina, nikotyna, chinina, alkohol itd.

Zawroty mogą towarzyszyć padaczce i migrenie — pozatem stanowią one objaw ciężkich zaburzeń mózgowych, zwłaszcza cierpień mózgu.

Chociaż zawrot głowy sam przez się nie stanowi choroby, najlepiej jednak poradzić się lekarza i zastosować pewne przepisane zabiegi. Dr. F. A. Dulak

Co oznacza słowo demokracja

Pochodzi ono od słów greckich (demos—lud, kratein—rządzić). Najstarsza w Europie republika grecka opierała się na rządach ludowych to znaczy demokracji bezpośredniej, polegającej na tym, że obywatele razem zebrani na publicznym miejscu przez wolne głosowanie wybierali urzędników państwowych (wyższych). Podobnie było w republice rzymskiej. Demokracja dzisiejsza jest pośrednią, gdyż lud wybiera swoich zastępców jak posłów i senatorów a tylko w niektórych krajach jak w całej Ameryce wybiera bezpośrednio prezydenta. Demokracja jest najsprawiedliwszą formą rządów ale pod warunkiem, że obywatele będą oświeceni, bo lud nieoświecony wybiera najczęściej złych przedstawicieli, niezdolnych do rządzenia krajem. W krajach o niskim stopniu cywilizacji ludowej sposób rządów demokratycznych dawał marne rezultaty.

Zawiadamiam mą dystyngowaną Klientelę, że znana

Chapelaria e Fabrica de Bonês

która znajdowała się naprzeciw Casa Abdo, przeniosła się na

rua Barão do Rio Branco nr. 13

(gmach klubu Curitybano) — i tu przygotowaliśmy i mamy na składzie WIELKI WYBÓR czapek dziecięcych i męskich po tanich cenach, jakoteż kapelusze, koszule, krawaty itd. CZAPKI NASZE są wykonane z najlepszych materiałów, mamy własną fabrykę. Czapki z kaszmiru, naolejone, skórzane, jedwabne.

Kupicie taniej niż gdziekolwiek indziej

Rua Bar. do Rio Branco nr. 13 — Kurytyba

PALACE HOTEL

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469

70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:

Marcin Jaruga

„PREDILETA"

Jeden typ --- specjalny

— NAJLEPSZA MĄKA PSZENNA —

MLYN DJOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE:

LATTES & Cia

Caixa postal, 253 Telefon 7-2-2

UL. H-AL. DEODORO 23 CURITIBA

CASA LUNAR

Baczność! Dla kupców w interiorze mam duży zapas ubrań dla dorosłych i dzieci, jak też wielki wybór towarów krajowych i zagranicznych. **Dla kupcow duży rabat.** Wielki wybór galanterii męskiej i damskiej, koszule, pończochy, skarpetki, parasolki, chusteczki, fartuszki, kapelusze, trykoty i wiele, wiele innych rzeczy.

Skład znany na całą Paranę

CASA LUNAR — Israel Krieger
Rua Riachuelo, 148 Kurytyba

KOLONIZACJA

NA SPRZEDAŻ ziemie na fazendzie **Riberio Bonito** koło CANDIDO DE ABREU w dorzeczu I V A I.

Alkier po 110$000.

Na spłaty w trzech ratach rocznych. Loty po 10 alkrów i wyżej. Ziemie wyborowe, z drogami kołowymi.

Po bliższe informacje zgłosić się do pełnomocników i sprzedawców:

Visconde de Laguiche — Candido de Abreu, Parana

oraz Horacio Vargas w Ponta Grossie, rua Barão do Serro Azul, 88.

Casa David

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID Ładne meble w polskim stylu Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż.

Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej. Meble? — Tylko CASA DAVID

Uważajcie, skład na 4 drzwi. Mamy też maszyny do szycia

Do końca roku 10-20% taniej. — Przyjdźcie a przekonacie się.

Rua S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6-1-7

BIURO ADWOKACKIE

DR. LUDWIK WOLSKI

U. da Victoria --- Porto União Parana

Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, spadkowe i robotnicze.

SANGUE SANGUE SANGUE

SANGUENOL

(Formuła europejska)

Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d

Po 20 dniach użycia zauważa się:

1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo.

„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

FERMENTO TELL

É O MAIS RAPIDO

Farmacia Brasil

Właściciel: Mieczysław T. Hessel

Skład wszystkich artykułów aptecznych, krajowych i zagranicznych, z najlepszych źródeł— po najniższych cenach.--Obsługa fachowa i sumienna. — Wykonujemy wszystkie recepty lekarskie

IRATY — Parana

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH

Gimnazjum „Novo Atheneu współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.

„NOVO ATHENEU"

A antidabam, 278 — Telefon 378

Dyplom Lekarz-Dentysta

J. Furmaniak

Schmitdingerowa

Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.

Avenida Jayme Reis, 216

Przyjmuje od8—12 i od1—5 po poł.

Dyplomowany Lekarz-Dentysta

Jan Skalski

posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.

Godz. przyjęć: 8—12 i 13—18

Rua Emiliano Perneta 670

Kurytyba — Parana

Maria Kryńska

Dypomow. Lekarz-dentysta

przyjmuje od 1 do 6 pop.

Ul. Ebano Pereira nr. 356

Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA"

Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pasty, gumowych, pomadek i t d.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne, gumowe. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki

„A BRANDINA"

Specjalność fabryki: Jaja cukrowe

BRACIA SOBANIA

Rua Nunes Machado 3000

Kuritiba - Telefon, 1423 - Parana

UŻYWANY

oficjalnie w wojsku

ELIXIR „914"

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

1.)— Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.

2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc

3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy

4.)—Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagań powodowanych przez syfilis.

5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i syfilitycznych.

PODWOJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914" a kosztuje 50 proc. mniej niż dwie zwykłe flaszki..

Dr. Mateiskei

ADVOGADO

Spadki, Pomiary sądowe, Wypadk przy pracy, Obrona

Curityba Malet

Dr. Aleksander Dobrowolski

Klinika medyczno-chirurgiczna

Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.

KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz

MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879 Telefon 1036.

Dr E. Tempski

LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalności: choroby serca płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne Leczenie ran i żylaków.

Konsultorjum: — Farmacia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba . Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av.Silva Jardim nr. 285 Tel. 677.

Dr. JANINA WĄTROBIANKA

CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE

— PORODY —

KLINIKA OGOLNA

— WYJAZDY NA KOLONJE —

Konsultorium i rezydencja:

MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANO

Z praktyką w szpitalach berlińskich

Internista Szpitala Ewangelickiego oraz Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i owotworów, chirurgja pochwy rozr.

Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (**nad apteka Minerva**)

Rezydencja: Praça Senador Corrêa, 4

Dr. Carlos Heller

z praktyką w szpitalach w Hamburgu Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.

Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.

Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 1,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem 11 Praça da Ordem od 9 do 10.

Telefony: Konsultorjum 875

Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON

Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim

Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica.— Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe

Konsultorjum: Praça Zacharias, 62 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja Rua Bruno Figueira, 110 (Batel)

DR. A. POLAN KOSSOBUDZKI

Były asystent II. Kliniki Chirurgicznej Uniw J. P. Warszawa. Lekarz Sta Casa de Misericordia.

Klinika Medyczno—chirurgiczna

Chirurgia Ogólna. Choroby kobiece **Ortopedia** (zniekształcenie, wady fizyczne, wrodzone lub nabyte) **Traumatologia** (złamania, zwichnięcia, kontuzje, rany itp.)

Konsultorium: Edificio Tacla, Plac Municypalny 20 (nad Casa Abdo). 2-gie piętro, sale 1 i 2. Od 4 do 6.

Rezydencja: Visc. Rio Branco, 119. Telefon 2669.

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!

JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW

UŻYJ ELIXIR DE NOGUEIRA

Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA

Pokonuje SYFILIS we wszystkich periodach WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, CZEMY.

Zalecany przez najlepszych lekarzy

Stany Zjednoczone zwiększą pomoc dla Anglii

Waszyngton. Prezydent Roosevelt obwieścił na ostatniej konferencji, jakie urządza co tygodnia z dziennikarzami, że Stany Zjedn. wypracowywują nowy plan, wedle którego pomoc amerykańska dla Anglii w wojnie przeciw najeźdźcom i dyktatorom będzie zwiększona. Dotychczas St. Zj. sprzedawały WBrytanii materiał wojenny, odtąd będą go udzielały w drodze niejako wynajmu, za zwrotem po zwycięskiej wojnie, względnie opłatą w razie gdy materiał ten będzie zniszczony. Nowy ten plan został opracowany, gdy uprzednio nieco podano do wiadomości, że W Brytania nie mogłaby zrobić nowych zamówień wojennych w USA bez zapewnienia sobie pomocy finansowej. Prez. Roosevelt oświadczył do dziennikarzy, że rozprawy nad podarowaniem Anglii niezbędnej broni nie są potrzebne, gdyż samo wynajęcie broni rozstrzygnie w zupełności sprawę zwiększenia pomocy dla walczącej Anglii. Prezydent dodał, że obrona Anglii stanowi równocześnie najlepszą obronę Stanów Zjedn., a zatem broń północno-amerykańska będzie bardziej użyteczna dla kraju, gdy znajdzie się w posiadaniu armii brytyjskiej, niżby miała leżeć po próżnu w magazynach. Roosevelt rzekł też, że czyni starania, aby znak dolara zniknął z narad nad tem, w jaki sposób najskuteczniej dać Anglii pomoc. Wedle rzeczonego planu, rząd St. Zj. oddałby na własną odpowiedzialność angielskie zamówienia fabrykom i zapłaciłby z własnych środków za broń, a Anglicy otrzymaliby ją w drodze wynajmu, do zwrotu po ukończeniu wojny. Za sam wynajem WBrytania zapłaciłaby Stanom Zjedn. umówioną kwotę, za zniszczoną zaś broń pokryłaby rachunki w całości.

Kredyt i statki

Waszyngton. Prezydent Roosevelt zawiadomił rząd brytyjski, jak się o tem dowiedziano z kół dobrze poinformowanych, że Anglia może zrobić dalsze zamówienia w fabrykach amerykańskich dla dostawy materiału wojennego na kwotę 3 milionów dolarów, nie troszcząc się o pieniądze czy kredyt na pokrycie tych zamówień. — Sekretarz skarbu St. Zj. Morgenthau podał do wiadomości publicznej, że prezydent Roosevelt wydał upoważnienie na odstąpienie 60 statków amerykańskich dla WBrytanii. Statki te będą zbudowane w stoczniach amerykańskich w przeciągu roku, każdy o nośności 9 i pół tysiąca ton (średni statek oceanowy) z szybkością 10 do 11 węzłów. Na zakup tych statków Anglicy wręczyli już sumę 50 milionów dolarów.

—0—

Washington (UP, am.) Um novo plano de auxilio á Grã-Bretanha, de uma forma bem mais ampla, foi revelado pelo presidente Roosevelt, que declarou estar o seu governo estudando a construcção de armamentos que serão emprestados ou arrendados aos inglezes.

Ao que parece, esse novo projecto de auxilio á Gran-Bretanha foi elaborado depois que o secretario do Thesouro, sr. Henry Morgenthau, communicou á sub-commissão dos creditos extraordinarios do Congresso que os funccionarios do Thesouro Britannico declararam que o seu paiz não estaria em condições de fazer encommendas de abastecimentos bellicos addicionaes aos Estados Unidos, sem ter antes assegurado um auxilio financeiro substancial. O presidente Roosevelt declarou que não teria maior interesse a discussão da questão de donativos a Gran-Bretanha, mas que um plano tendente a arrendar ou vender a esse paiz os materiaes de que dispõem os Estados Unidos, poderia representar a eventual solução do problema do augmento do auxilio á Gran- Bretanha. Accrescentou que, uma vez que uma melhor defesa da Gran-Bretanha representa, ao mesmo tempo, uma melhor defesa dos Estados Unidos, os armamentos norte-americanos teriam maior utilidade se fossem utilisados pela Gran-Bretanha, do que se permanecessem accumulados nos depositos dos Estados Unidos. O presidente declarou que está procurando fazer com que o signal — "dollar" — seja eliminado das discussões sobre a melhor maneira de augmentar a ajuda á Gran-Bretanha. De accordo com o referido plano, os Estados Unidos poderiam assumir a responsabilidade pelos futuros pedidos britannicos de certas munições e outros materiaes bellicos, isto é, poderiam pagar pela sua fabricação, e, em seguida, emprestal-os ou arrendal-os á Inglaterra para que esta os devolva quando a guerra terminar. Se taes artigos se encontrarem em boas condições, sua devolução pela Gran-Bretanha será acceita, depois do pagamento de um signal razoavel; entretanto, se tiverem sido destruidos, a Gran-Bretanha se comprometterá a pagar seu valor.

Credito e navios

Washington (UP, am.) O presidente Roosevelt communicou ao governo britannico, segundo os meios bem informados, que pode fazer novas encommendas de material de guerra nas fabricas americanas, no montante de 3 milhões de dollares, sem se preoccupar com dinheiro ou creditos para seu pagamento. O secretario do Thesouro, sr. Morgenthau, anunciou em entrevista à imprensa, que o presidente Roosevelt autorisou a acquisição de 60 barcos norte-americanos pela Gran-Bretanha. Declarou ainda que esses barcos, que deslocarão 9.500 toneladas e terão uma velocidade de 10 a 11 nos, serão construidos em pouco mais de um anno.

ANGLIA GOTOWA DO OSTATECZNEJ OBRONY

Londyn. Wielka Brytania podejrzywa, że Rzesza może zechcieć spróbować najazdu na wyspę angielską, i pozostaje stale czujna i gotowa. Winston Churchill rzekł świeżo w izbie gmin: „Byłoby zbrodnią przypuszczać, że minęło niebezpieczeństwo najazdu". Przewidują, że niemcy chcieliby spróbować jeszcze tej zimy wdarcia się do Anglii przez jakieś 6 punków wybrzeża, a to zanim wydatna pomoc amerykańska nie zaważy zbytnio na szali wojny. Niemcy oświadczyli już dawniej, że podbicie wyspy angielskiej warte jest ofiary z miliona ludzi.

—0—

Londres (AP, am.) A Inglaterra desconfiada de que a invasão tenta ainda possa vir a dar-se, mantem se armada e vigilante. O premier Churchill, fallando na Camara dos Comuns, disse: „Seria um crime supor que passou o perigo da invasão". Acredita-se que a invasão começará por meia duzia de pontos ainda durante o inverno, antes que a ajuda norte- americana possa a vir pesar na guerra. Os teutos ha tempo declararam que a conquista da GBretanha é digna de um milhão de homens.

W LIBII

Kairo. Wojska brytyjskie zacieśniły obręcz naokoło portu Bardia we włoskiej Libii. W Egipcie niema już ani jednego żołnierza włoskiego poza jeńcami, walki odbywają się teraz na terenie kolonii włoskiej Libia. Bardii broni do 45 tysięcy włochów, z których większość to uciekinierzy wyparci z Egiptu, w szczególności wielu jest takich, którzy stali niegdyś w Sidi Barrani, gdzie Anglicy osiągnęli byli pierwsze zwycięstwo. Anglicy ze swej strony ściągają tu coraz większe posiłki, a inne kolumny brytyjskie posuwają się na zachód od Musaid. — Wśród wojsk brytyjskich na północy Afryki znajduje się i polska Brygada Karpacka w sile 10 tysięcy ludzi, pod dowództwem gen. Kopańskiego, która sformowała się najpierw w Syrii, a po upadku Francji przeprowadziła się w pełnym rynsztunku najpierw do Palestyny a dziś bierze udział w walkach w Egipcie i Libii. — Anglicy bombardują Bardię z ziemi, powietrza i od morza. Całe tony pocisków grzebią w gruzach umocnienia włoskie, wznoszone w ciągu ostatnich 3 lat i stanowiące północną podstawę „linii Grazianiego". Obrona powietrzna włochów jest tu słaba, a to zdaje się skutkiem tego, że Anglicy zbombardowali sąsiednie lotnisko Benina, skutkiem czego włosi muszą nadlatywać do Bardii skądś zdalsza.

BOJE W ALBANII

Góra Ostrowica, zasłana trupami włochów

Ateny. Artyleria grecka zasypuje w dalszym ciągu granatami stanowiska włoskie, od których zależy los Walony, głównego portu naftowego w Albanii, jakoteż los Klisury, miejscowości położonej na wschód Tepelini. Rozeszła się wiadomość, że włosi poczynają opuszczać Klisurę, co spowodowało żołnierzy greckich do wybuchów radości, mimo panującego zimna i mrozu. Poza Ostrowicą jedna z gór była zasłana zwłokami włoskiego żołnierstwa, gdy Grecy ją zdobyli. Był to straszny widok. Grecy idą naprzód w północnej części pasma górskiego Nemerzka.

Na Libia

Cairo (UP, am.) As forcas britannicas estreitaram o cerco do porto libyco de Bardia. Informou-se em circulos officiaes ser muito difficil a situacao das tropas italianas que defendem desesperadamente essa posicao. Calcula-se que o numero de soldados italianos que defendem Bardia oscilla entre 30 a 45,000 a maioria delles pertencente as tropas que se retiraram apos os primeiros ataques britannicos. Muitas dessas forcas procedem de Sidi Barrani, onde os ingleses obtiveram a sua primeira victoria. Continuam chegando reforcos britannicos a zona que circunda Bardia, emquanto outras unidades avancam ao oeste de Musaid, posicao que se converteu em um posto avancado de abastecimento britannico. Bardia é intensamente bombardeada pelo mar, ar e terra. Os aviões e navios de guerra britannicos lancam toneladas de bombas sobre as fortificacoes inimigas, que vao sendo reduzidas, pouco a pouco, a montões de ruinas. A construccao dessas obras exigiu tres annos e constituiam a base norte da Linha Graziani. Informou-se que os aviões italianos só actuaram com intermittencia nas suas tentativas de conter os inglezes, ao que parece, por haver sido destruido o aerodromo italiano de Benina pela aviação britannica.

Na Albania

Athenas (Reuter, ingl.) A artilharia grega continua a bombardear as posições italianas, das quaes depende a captura de Valona, principal porto petrolifero da Albania, e de Klisura localidade situada a leste de Tepelini. Foi noticiado que Klisura está abandonada pelas forças peninsulares e esta noticia espalhou-se rapidamente entre as tropas gregas, as quaes se entregaram a manifestações de enthusiasmo a despeito do frio intenso. Alem de Ostrovitsa, uma collina foi capturada pelos gregos e — detalhe tragico — foi constatado que a mesma achava-se repleta de cadaveres. As tropas gregas estao avançando na parte norte da cadeia de montanhas de Nemerzka.

Marszałek Śmigły Rydz

uszedł z więzienia w Rumunii

Bukareszt. Amerykańska „Associated Press" donosi w nagłej depeszy: Dnia 19. 12 zniknęli z rumuńskiego więzienia Dragosław marszałek Śmigły Rydz i inni wybitni politycy polscy, zamknięci tam po poddaniu się Rumunii niemcom. Brak bliższych szczegółów.

Bukareszt. Z Budapesztu donoszą, że wszystek ruch pasażerski i handlowy na Dunaju i w portach Czarnego Morza został wstrzymany, ponieważ prowadzi się poszukiwania za marszałkiem Rydzem. Władze rumuńskie powiadają, że wiadomość ta jest przesadzona, a równocześnie zaprzeczają, jakoby w poszukiwaniu za polskim marszałkiem miało brać wojsko niemieckie, gwardia żelazna i policja federalna. Żegluga na Dunaju, mówią rumuni, stanęła skutkiem zamarznięcia rzeki, i powiadają, że marszałek Śmigły Rydz mógłby dotrzeć do Czarnego Morza dopiero z wiosną, gdy lody puszczą. W Bukareszcie przypuszczają, że marszałek przepłynął łodzią rybacką Dunaj i prawdopodobnie znajduje się w Bułgarii, gdyż z Dragosławu bliżej jest do Bułgarii, niż do Jugosławii.

—0—

Bukarest (AP, am. — urgente). O mar. Smigły Rydz e outros eminentes politicos poloneses escaparam dia 19.12 da prisão em Dragoslaw. Faltam pormenores.

Bucarest. (UP. am.) As autoridades rumenas classificam de ridiculas as informações procedentes de Budapest, segundo as quais teria sido suspenso todo o movimento de passageiros pelo Danubio e portos do Mar Negro, emquanto se está procedendo buscas destinadas a descobrir o paradeiro do mar. Smigły-Rydz. Nega-se tambem a afirmativa de que as tropas germanicas, elementos da Guarda de Ferro e a policia federal, tenham-se reunido para proceder a busca do fugido. A navegação do Danubio inferior está paralisada em consequencia do congelamento do leito do rio e se sugere que se o marechal procurasse chegar até o mar Negro, não o conseguiria, senão na primavera, quando começa o degelo. Por isso, admite-se que provavelmente o Marechal Śmigły-Rydz, cruzou o Danubio em um barco de pesca em direção a Bulgaria, uma vez que a fronteira deste pais é mais proxima e portanto preferivel à fuga do marechal, do que se tivesse de cruzar a fronteira iugoslava.

Przyjaźń polsko-brazylijska

Dziennik „A Gazeta" z São Paulo podaje w depeszy z Londynu wiadomość, że Rząd Brazylijski mianował Chargè d'Affaires „ad interim" to znaczy tymczasowo, przy Rządzie Polskim w Londynie p. Joaquima de Souza Leão Filho, dotychczasowego radcę Ambasady Brazylijskiej w Londynie. Konieczność powyższej tymczasowej nominacji nastąpiła w związku z faktem, że w obecnej wojennej sytuacji, akredytowany przy Rządzie Polskim poseł Brazylii p. Joaquim Eulalio de Nascimento Silva, pozostający chwilowo na urlopie, nie był w stanie udać się do Londynu, gdzie przebywa Rząd Polski. Depesza Associated Press zaopatruje powyższe doniesienie uwagą: „Nominacja Chargé d'Affaires winna być traktowana jako krok niezwykle przyjazny w odniesieniu do aliantów Anglii".

Amisade Polono-Brasileira

O jornal paulista „A Gazeta" comunica uma noticia, enviada por telegrama de Londres, segundo a qual, o Governo Brasileiro tem nomeado encarregado de negocios „ad interim", junto ao Governo Polones em Londres, o sr. Joaquim de Souza Leao Filho, que até o momento atual exercia as funções de conselheiro da Embaixada Brasileira em Londres. A necessidade dessa nomeacao é devida ao fato ligado á atual situacao belica pois o Enviado Plenipotenciario junto ao Gov. Polones, o Ministro Joaquim Eulalio do Nascimento Silva que está no goso de ferias, nao teve a possibilidade de viajar a Londres onde-se acha temporariamente o Governo Polones. O telegrama da Associated Press comenta a nomeacao deste modo, „de que deve ser considerada, como um passo sumamente amigavel com os Aliados da Grã-Bretanha".

Cia SOUZA CRUZ

Naloty na Rzeszę

Londyn. Samoloty bombowe brytyjskie wykonały w tych dniach jedno z najbardziej odważnych przedsięwzięć w ciągu całej nocy, mianowicie bombardowały przez trzy noce z rzędu ważny ośrodek przemysłowy Mannheim w poł.-zach. Rzeszy. Jest to jeden z najważniejszych węzłów komunikacyjnych Rzeszy, gdyż liczne linie kolejowe łączą się tu z portem rzecznym na górnym Renie. Sam port na Renie ma 50 klm. długości, a jego magazyny przeładunkowe ustępują co do wielkości tylko Berlinowi i portowi Duisburg-Ruhrort. W czasach pokojowych Manheim liczyło tysięcy mieszkańców.

—0—

Londres, (UP, am.) Esquadrilhas britannicas de avioes de grande autonomia de voo, em uma das mais extensas incursoes em massa conhecidas até esta data atacaram durante tres noites seguidas o importante centro industrial de Mannheim, na regiao sudoeste da Alemanha. Mannheim e um dos centros feroviarios de maior importancia do Reich sendo tambem o porto principal da navegaçao do alto Rheno. Possue um caes cuja extensao é de mais de 50 kilometros, e os seus armazens sao os maiores do interior da Allemanha, depois dos de Duisburg-Ruhrort e de Berlim. Em tempos de paz Mannheim possue uma populacao orçada em 100.000 habitantes.

Krótkie wiadomości

O WOJNIE

Nowy Jork. Londyn przyłapał rozkaz władz rzymskich, wydany włoskim łodziom podwodnym, aby zatapiały bez ostrzeżenia niektóre ze statków hiszpańskich.

Londyn. Lotnictwo angielskie obrzuciło bombami miasta włoskie Mediolan i Genua, spuszczając na tamt. fabryki tony bomb. Jednym z celów była fabryka samolotów Caproni.

Londyn. Ministerstwo marynarki wydało w tych dniach najkrótszy komunikat z czasów całej wojny. Brzmiał on: „Niema nic do doniesienia".

Helsinki. Zmarł nagle na chorobę sercową dawniejszy prezydent Finlandii, Kallio. Nowym prezydentem republiki finlandzkiej został wybrany Risto Ryti.

—0—

Londres, (AP, am.) Em Londres foi captada uma ordem dada a uma flotilha de submarinos italianos para que ataquem certos navios espanhois.

Londres (BBC, ingl,) A RAF atacou violentamente as cidades italianas de Milao e Genova lancando toneladas de bombas. As oficinas Caproni foram visadas.

Londres. Foi distribuido pelo Ministerio do Ar mais curto comunicado da atual guerra, que dizia: „Nada ha a informar".

Helsinki, (UP. am) De um colapso cardiaco faleceu o ex-presidente da Finlandia, sr. Kallio. O novo presidente finlandes é sr. Risto Ryti.

Lotnicy polscy

Londyn (Radio brytyjskie). Król angielski Jerzy VI odznaczył 4-ch lotników polskich, przypinając im osobiście na piersi „Krzyż Powietrzny" za zasługi bojowe. Piąty lotnik polski otrzymał to samo odznaczenie, lecz po śmierci, gdyż padł w walce. Owych 5-ciu pilotów polskich zestrzeliło 44 aparaty nieprzyjacielskie.

Pilotos poloneses

Londres (BBC,) Foram condecorados por Sua Magestade o rei Jorge VI com alta condecoracao „Air Cross" quatro pilotos poloneses e um quinto falecido no combate ao qual tambem foi conferida a mesma alta distincao, „post mortem". Os cinco mencionados pilotos poloneses destruiram em combate 44 aparelhos inimigos.

Drogiemu Księdzu Proboszczowi Stanisławowi Trzebiatowskiemu zasyłają życzenia Wesołych Świąt i dosiego Nowego Roku.

Rodziny: Florecki, Winters, Kłos i Cogley.

Święta

Bożego Narodzenia i Nowego Roku

spędzi niewątpliwie najwygodniej każda rodzina, korzystając z naszych szeroko znanych i doskonałych piw

„Imperial Pilsen", „Tourinho", „Malta"

Szopsy w beczułkach i butelkach. Pozatem polecamy szczególnie różne limonady i gazozy: **„Delicioso"**, **„Tonico"**, **„Guarana Atlantica"** bez alkoholu.

Browar ATLANTICA

Curityba, Av. Iguassu, 153 = Telefon 790 lub 791

Prosi się o WCZESNE zamówienia, bo tylko w ten sposób możemy wszelkim życzeniom punktualnie zadośćuczynić.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski
Dr. Vidal da Fontoura

ADWOKACI

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych
PRZYJMUJE SIĘ TAKŻE SPRAWY Z INTERIORU
Przy biurze — Tłomacz urzędowy

Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9—11— i od 3—6

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Alfaiataria A.B.C. e Fabrica de Roupas Feitas

Szyjemy ubrania i sobretudy (jesionki) z własnego lub dostarczonego przez klientów towaru, podług miary w przeciągu 8 godzin, Pierwszorzędna robota. — Zamawiając z rana, oddajemy tego samego dnia garnitur gotowy. — Wielki skład kaszmirów, brimów linho oraz palta męskie i damskie. Ubrania dla mężczyzn, chłopców

SPRZEDAZ HURTOWNA I DETALICZNA

Kurytyba, R. Tiradenets 5, róg placu Gen. Marques. Tel. 2621

WYBIŁA GODZINA DLA

Casa Nice

Ludzie, nie kupujcie ani nie wydajcie swych pieniędzy bez potrzeby. Tylko CASA NICE sprzedaje artykuły potrzebne i tanie. Oszczędzicie pieniądze, kupując w CASA NICE

Oto kilka cen z wielkiego wyboru, jaki mamy na składzie: Jedwab 2$500 za metr, gabardyna 3$500, ręczniki kąpielowe 3$500, firanki 1$500, chita 700 rs., zefir 800 rs., brim 1$200, sztuka płótna 7$500, sztuka perkalu 9$500, kapa na łóżko 6$, parasole 8$000, spódenki dziecięce 1$.

CASA NICE

Praça Tiradentes nr. 213 — Fone 893